

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



MYŚL PASTERZA

Niepojęty Bóg nie da się zamknąć w murach kościoła. On pragnie wyjść do nas, by być blisko naszych spraw.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Matka powołań

Słoneczne niedzielne popołudnie gromadzi na placu przed Wyższym Seminarium Duchownym mieszkańców z różnych dzielnic Torunia. Jak co roku chcą podziękować Patronce diecezji za Jej nieustającą pomoc.

RENATA CZERWIŃSKA

Pierwsza procesja w uroczystość Matki Bożej Nieustającej Pomocy miała miejsce w 1947 r. – opowiada o. Wojciech Zagrodzki, redemptorysta, proboszcz parafii św. Józefa. – Mieszkańcy Torunia nieśli w sobie świadomość: „Idziemy do Matki, bo Jej zawdzięczamy ocalenie Torunia od zniszczeń w czasie II wojny światowej”. Nadali tej procesji charakter dziękczynienia za obecność Maryi pośród nas, za nieustanną możliwość uciekania się do Niej.

Pójdźcie za Nim

Jednak także dzisiejsze trudne czasy skłaniają do tego, by jeszcze bardziej zaufać Bogu i zwracać się do Niego ze wszystkimi sprawami. Przypomniał o tym rektor WSD ks. kan. Stanisław Adamiak, prowadząc nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Procesja, która wędruje następnie przez ul. św. Józefa, staje się okazją do modlitwy w intencji powołań. Jest to prośba nie tylko o nowych kapłanów – szczególnie, że w wakacje trwa rekrutacja alumnów na I rok studiów. Pątnicy modlą się za rodziny, o nowe małżeństwa, o wzajemną miłość i Boże błogosławieństwo. Mijając szkoły, których w pobliżu



Procesja do sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy była okazją do modlitw o powołania

sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest aż pięć, powierzają Bogu młodzież, prosząc dla niej o pomnożenie wiary, o światło Ducha Świętego.

Słuchajcie Boga

Jan Paweł II mówił, że kontemplacja Chrystusa Ukrzyżowanego jest źródłem powołań. Z pewnością nieprzypadkowo bp Wiesław Śmigiel w swojej homilii prowadził właśnie do tego miłosnego zatrzymania się przed obliczem Jezusa na krzyżu. Maryja, Nauczycielka wiary, która wytrwała przy Nim do końca, „uczy nas heroicznego posłuszeństwa wobec Bożego planu, uczy nas odważnego trwania przy Chrystusie, towarzyszenia Mu aż po najtrudniejsze chwile życia”. – Czy to nie jest aktualne przesłanie na dzisiaj? – pytał toruński pasterz. Dodał również, że „Jezus został wyniesiony jako znak, któremu sprzeciwiać się będą”. Jakie jest więc zadanie uczniów, stojących u stóp krzyża? – Przeżywamy czas, gdy trzeba być odważnym i zdecydowanym, trzeba

walczyć o swoją świętość, nieskazitelną, uczciwość, żeby słowa znaczyły to, co znaczą naprawdę. To jest czas, w którym mamy być pod krzyżem i bronić życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Choćby nie wiem, jakie rezolucje były na świecie i jacy mędrcy się wypowiadali, to my mamy stać pod krzyżem i słuchać słów, które kieruje do nas Bóg.

Przeżywamy czas, gdy trzeba być odważnym i zdecydowanym, trzeba walczyć o swoją świętość, nieskazitelną i uczciwość.

Uroczystości ku czci Patronki diecezji zebrały w sanktuarium Jej poświęconym kapłanów, siostry zakonne, kleryków, przedstawicieli władz miasta i licznie zgromadzonych wierznych świeckich. Świętowanie uświetnił chór Perpetuo Soccorso, wyśpiewując na chwałę Matki gotowej nieustannie pomagać. **n**

Modlitwa do Ojca

TORUŃ W Wyższym Seminarium Duchownym wybrzmiał akatyst ku czci św. Józefa w opracowaniu Jakuba Tomalaka pod kierownictwem ks. Macieja Kępczyńskiego.

Nabożeństwu przewodniczył rektor ks. kan. Stanisław Adamiak. Obecne były również siostry zakonne i seminarzyści. We wspólnej modlitwie udział wzięli także przyjaciele naszego seminarium, którzy mogli łączyć się z nami on-line.

W przededniu wigilii odpustu ku czci patronki naszej diecezji Matki Bożej Nieustającej Pomocy, której sanktuarium diecezjalne znajduje się w kościele św. Józefa, oddaliśmy cześć świętemu obłubieńcowi Maryi. Tego wieczoru dziękowaliśmy Bogu za mijający rok akademicki, za wszelkie łaski, które przypadły nam w udziale za wstawiennictwem św. Józefa, a także za jego opiekę nad całym Kościołem powszechnym. Pamiętaliśmy również w sposób szczególny o naszych dwóch braciach z roku IV: kl. Łukaszu Nehringu oraz



kl. Paweł Lange

Chór pod kierownictwem ks. Macieja Kępczyńskiego wyśpiewał Akatyst ku czci św. Józefa

kl. Szymonie Stawickim, którzy dzień później przyjęli z rąk bp. Józefa Szamockiego posługę akolitu. Bogu niech będą dzięki za rok szczególnie poświęcony św. Józefowi!

Tekst Akatysty ku czci św. Józefa ułożył profesor Moskiewskiej Akademii Duchownej Piotr Kazański. Treść tekstów nawiązuje w dużej mierze do Ewangelii wg św. Mateusza i św. Łukasza, a także do Protoewangelii św. Jakuba. Obecne są również odniesienia do pisarzy wczesnochrześcijańskich, chociażby do św. Epifaniusza. Melodie do akatystów powstawały na przełomie IV i V wieku. Najpopularniejszy jest

Akatyst ku czci Najświętszej Maryi Panny. To na jego wzór powstawały akatysty na cześć innych świętych.

Słowo *akatyst* oznacza z języka greckiego „stać na modlitwie” bądź też „być w gotowości przed Bogiem”. Podczas tej formy modlitwy należy więc przyjąć postawę stojącą, pełną gotowości na spotkanie z Bogiem.

Akatyst to forma modlitwy bardzo rozpowszechniona w Kościele wschodnim. Choć śpiew ten jest typową formą cerkiewną, to bardzo szybko zyskał na popularności w Kościele łacińskim. **n**

KL. RADOSŁAW FIGURSKI

Śladami miłości

GÓRSK-WŁOCLAWEK W dniach 25-27 czerwca odbyła się XI Piesza Pielgrzymka Śladami Męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Jak zawsze zorganizowało ją Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży naszej diecezji. Tegorocznym hasłem pielgrzymki były słowa kard. Stefana Wyszyńskiego: „Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości”.

Grupa pielgrzymów wyruszyła w piątek z Górską i wędrując śladami ostatniej



Hanna Pierzchałska

KSM-owicze pamiętają o ks. Jerzym

drogi ks. Jerzego, dotarła w niedzielę na tamę do Włocławka, gdzie zginął ks. Popiełuszko. W czasie pielgrzymki pątnicy pochylali się nad miłością Boga i bliźniego

w oparciu o wydarzenia z życia bł. ks. Jerzego Popiełuszki, który jest wzorem miłości Boga i drugiego człowieka. **n**

NIKOLA PELC, KATARZYNA GREFKOWICZ

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Ewa Melerska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Studium muzyki

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej im. G.G. Gorczyckiego ogłasza nabór na rok szkolny 2021/2022. Nauka odbywać się będzie na dwóch kierunkach: kantor oraz organista. Inauguracja roku planowana jest na sobotę 28 sierpnia o godz. 9 w siedzibie Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej w Toruniu (budynek Wyższego Seminarium Duchownego przy pl. bł. Stefana Frelichowskiego 1).

Osoby zainteresowane podjęciem nauki w studium proszone są o przedstawienie w dniu inauguracji następujących dokumentów: podania, opinii księdza proboszcza, świadectwa maturalnego lub ostatniego uzyskanego świadectwa szkolnego, ewentualnego dyplomu lub świadectwa ukończenia szkoły muzycznej oraz 3 zdjęć. Należy również uiścić opłatę rekrutacyjną.

Dodatkowych informacji udziela wicedyrektor SMK ks. Maciej Kępczyński pod nr. tel. 602 142 621. **/EM**

Wezwani do modlitwy

GRUDZIĄDZ Wspólnota parafialna bazyliki dzieliła radość kapłańskiego jubileuszu.

Na Mszy św. zgromadzili się kapłani sprawujący swą posługę w diecezjach pelplińskiej i toruńskiej, którzy święcenia przyjęli w 1994 r.

Przybyłych przywitał prepozyt Kapituły Kolegiackiej Grudziądzkiej, proboszcz bazyliki – ks. kan. Dariusz Kunicki, który przedstawił obecnym w świątyni wierным swoich współbraci w kapłaństwie. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prał. Wojciech Niedźwiecki z Torunia. Homilię wygłosi ks. kan. Wojciech Pyrzewski, kapelan zakładów karnych w Grudziądzu. – Świat idzie naprzód i nie ogląda się za siebie. Choć teraz nie wszyscy idą za Jezusem, On sam staje pośród nas. Drodzy kapłani, jesteście nosicielami Dobrej Nowiny – zachęcał kaznodzieja. Przybliżył też



S. Klemens

Dziękczynnej Mszy św. przewodniczył ks. prał. Wojciech Niedźwiecki

dzieje bazyliki, zachęcając do modlitwy za pracujących w niej kapłanów. – Módlmy się za nich, aby w swojej posłudze zawsze pamiętali o swoich obowiązkach i o miłości do drugiego człowieka.

Ksiądz Niedźwiecki podziękował Panu Bogu za możliwość dziękczynienia, mimo pandemii, za dar kapłaństwa i prosił wiernych o modlitwę zarówno za jubilatów,

jak i o nowe powołania do służby kapłańskiej.

Słowa podziękowania za udział w Eucharystii wszystkim kapłanom złożyła Hanna Szymańska, przedstawicielka Rady Duszpasterskiej. Ministranci obdarowali kapłanów kwiatami. **n**

ZENON ZAREMBA

Dzień, który dał nam Pan

GRUDZIĄDZ W sanktuarium Matki Bożej Łaskawej kapłani świętowali 10. rocznicę przyjęcia święceń.

Ksiądz kan. Dariusz Kunicki, proboszcz miejsca, powitał jubilatów i przypomniał słowa bp. Andrzeja Suskiego, który udzielał im sakramentu kapłaństwa: „Przychodzi do nas Chrystus Zmartwychwstały. Oto jest dzień, który dał nam Pan”. Eucharystii przewodniczył ks. prof. Marian Wróblewski, opiekun seminarium księży jubilatów, w otoczeniu 11 koncelebransów.

Kazanie wygłosił jeden z jubilatów, ks. Michał Paluch, który 5 lat temu rozpoczął posługę w grudziądzkiej bazylice. – Święty Paweł zachęca: przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu. Dziesięć lat kapłaństwa za nami. Rocznicę święceń powinna skłonić nas do zastanowienia się nad łaską powołania. Wszystkie nasze siły muszą być skierowane ku Bogu. Ksiądz Michał zauważył: – Dużą rolę w naszym powołaniu odegrali nasi rodzice, nasz dom rodzinny, potem wychowawcy seminarium,



Małgorzata Borkowska

Rocznicę święceń powinna skłonić do zastanowienia się nad łaską powołania

nauczyciele i katecheci. Zwracamy się dziś do naszej Pani Łaskawej, aby umacniała nas w dalszej posłudze kapłańskiej. Chcemy dziękować Bogu za to, co otrzymaliśmy, i prosić o siły do posługiwania.

Po zakończonej Mszy św. ks. Artur Stachowski podziękował ks. prof. Wróblewskiemu za przewodniczenie Mszy św.,

księdzu proboszczowi – za prawdziwie ojcowską opiekę oraz przedstawicielom wspólnot parafialnych – za przekazane kwiaty i życzenia. Podczas uroczystości śpiewał miejscowy chór Kolegiata pod przewodnictwem Marka Mateckiego. **n**

ZENON ZAREMBA

Odwiedziny Matki Bożej

Dla katolików wędrownka Matki Bożej w cudownym obrazie ma szczególne znaczenie. Zazwyczaj to wierni pielgrzymują przed Jej wizerunek. Tym razem Matka Boża odwiedza swoich wyznawców w parafiach.

EWA ROGOZIŃSKA

Tak podniosłego nastroju w naszej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzbarku już dawno nie było. W dniach 20-21 czerwca byliśmy świadkami i uczestnikami wielkiego wydarzenia kościelnego, którym było nawiedzenie obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Patronki diecezji toruńskiej. Mieliśmy ten przywilej, ponieważ obraz nawiedził naszą parafię jako jedyną z całego dekanatu lidzbarskiego.

Najlepsza z matek

W dniu przybycia obrazu do parafii wierni trwali w świątyni na modlitewnym czuwaniu, oczekując na przyjazd samochodu z obrazem Matki Bożej, która wcześniej pielgrzymowała do parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie. Przy śpiewie pieśni maryjnej obraz został wniesiony do kościoła w asyście kapłanów dekanatu lidzbarskiego, służby liturgicznej oraz o. Wojciecha Zagrodzkiego, rektora Domu Zakonnego Ojców Redemptorystów i proboszcza parafii św. Józefa w Toruniu.

Ksiądz kan. Marian Wiśniewski, proboszcz parafii, wraz z przedstawicielami naszych rodzin powitali Matkę Bożą. Wszystkich ogarnął prawdziwy religijny nastrój i można powiedzieć, że cała wspólnota witała naszą Matkę z radością.



Gabriela Sikora

Przy śpiewie pieśni maryjnej obraz został wniesiony do kościoła

Kłękając do nowenny, przedstawiono Maryi wszystkie prośby, błagania i dziękczynienia, które wierni przez tydzień składali do przeznaczonych do tego celu skrzynek, z nadzieją, że najlepsza z matek wysłucha prośb, nie opuści w potrzebie i przyluli do swojego serca, że przedstawi wszystkie nasze sprawy Jezusowi.

Rodzina Bogiem silna

Eucharystię w asyście kapłanów z dekanatu odprawił o. Wojciech Zagrodzki, redemptorysta, oddając pod opiekę Matki Bożej całą parafię. W homilii wygłoszonej podczas nowenny, jak i w słowach wygłoszonych następnego dnia, wskazał na trzy główne aspekty nawiedzenia obrazu: Rok św. Józefa, Rok Świętej Rodziny oraz na Rok Eucharystii.

Święty Józef jest dla nas przykładem człowieka ogromnej wiary, który, wsłuchując się w głos Boga, wypełnił Jego wolę, trwając przy Maryi. Święta Rodzina ma być przykładem dla naszych małżeństw i rodzin. Rodzina powinna być Bogiem silna. To rodzina ma za zadanie wychowywać dzieci w wierze. Eucharystia to największy

z cudów, który dokonuje się na ołtarzu tu i teraz, w naszej obecności i dla nas. Mamy trwać przy Jezusie, tak jak była przy Nim do końca Jego Matka.

Wielka wdzięczność

W poniedziałek wierni gromadzili się przy obrazie Matki Bożej już od wczesnych godzin porannych. Wielu znalazło czas na indywidualną rozmowę, na podzielenie się swoimi radościami, ale też i problemami.

Mszę św. w dniu pożegnania obrazu w asyście kapłanów z dekanatu celebrował ks. prał. Wojciech Niedźwiecki, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu. Ksiądz kan. Marian Wiśniewski podziękował Matce Bożej za dar nawiedzenia parafii, podkreślając radość i wdzięczność z bardzo licznego udziału wiernych w tych uroczystościach. Maryję pożegnali także przedstawiciele naszych rodzin, którzy obiecali trwać przy Niej na modlitwie i nigdy od Niej nie odstąpić.

Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy został przekazany do parafii w Rybnie. **n**

Jak dojrzewialiśmy w Chrystusie?

Jaki był rok formacji zaczynający się w czerwcu 2020 i kończący w czerwcu 2021 we wspólnocie małżeństw, którą jest Domowy Kościół w diecezji toruńskiej?

MAREK KALCZYŃSKI

Był pełen wyzwań i zmian naszych dotychczasowych sposobów postępowania. Czy to był kryzys, czy czas wzrostu? Nie sposób jednoznacznie stwierdzić. Różnie to wyglądało w różnych kręgach, czyli grupach kilku małżeństw regularnie spotykających się w celu wspierania się w budowaniu swoich małżeństw i duchowości małżeńskiej.

Wzloty i upadki

Wiele małżeństw i kręgów raduje się znaczącym wzrostem swojej duchowości i relacji. „Nigdy tak dużo się nie modliliśmy jak teraz”; „pogłębiliśmy przeżywanie swojej modlitwy”; „regularnie modlimy się wspólnie w rodzinie”; „więcej czasu poświęcam na czytanie Pisma Świętego”; „bardziej wspieraliśmy się w kręgu”. Takie słowa słyszeliśmy od małżeństw.

Podobna liczba małżeństw i kręgów zgłasza problemy w funkcjonowaniu kręgu lub trudności w budowaniu duchowości małżeńskiej. „Zastanawiamy się, czy pozostać w Domowym Kościele”; „nasz krąg ma kłopoty, żeby się spotkać”; „cofnęliśmy się w pracy nad swoją duchowością”; „nie widzę chęci u innych w kręgu” – to głosy pokazujące inną stronę. Przekłada się to też na zmiany we wspólnocie. Odeszło z niej więcej małżeństw niż statystycznie bywało to w latach poprzednich. Więcej kręgów się rozpadło lub przekształciło niż zwykle.

Dodatni bilans

Trudnością dla wspólnoty był brak rekolekcji wyjazdowych w wakacje w ubiegłym roku. To one najbardziej tworzą rozumienie drogi Domowego



Remigiusz Soląski

Nauka czytania przy ołtarzu na rękach taty – tak to się robi w Domowym Kościele

Kościół. Standardowo najmocniej wzmacniają chęć i pokazują sposób pracy nad swoim małżeństwem i rodziną. Tworzą też więź ze wspólnotą. Tego nie było. Zastępczo zostało zaproponowane przeprowadzenie własnych „domowych rekolekcji”. Trudna to forma, szczególnie dla małżeństw, które mają krótki staż w Domowym Kościele i które uczestniczyły w niewielu rekolekcjach, jednakże spotkała się ona z zachwytem tych, którzy się na to porwali. Dużo to od nich wymagało, ale dużo dało.

Dojrzała wiara to zarówno emocje, jak i racjonalność.

Wielką radością jest fakt, że Pan Bóg przyprowadza do naszej wspólnoty kolejne małżeństwa. Zawijają się nowe kręgi. Bilans wychodzi na plus.

Dojrzała wiara

Każdy rok formacji ma swój temat. Temat minionego roku to: *Dojrzałość w Chrystusie*. Ponieważ maturę należy świętować, na zakończeniu roku formacji spotkał się 19 czerwca w Chełmnie

w kościele św. Józefa, u ojców pallotynów. Przybyło nas całkiem wielu, mimo że tym razem z powodu pandemii nie organizowaliśmy atrakcji dla dzieci. Przeżyliśmy wspaniałą Mszę św. Już w zakrystii proboszcz o. Tadeusz Miszewski, pallotyn, wprowadził wśród służby liturgicznej atmosferę braterskiego wsparcia.

Nasz moderator diecezjalny ks. kan. Dariusz Aniołkowski mówił w homilii, że dojrzała wiara to zarówno emocje, jak i racjonalność. Nie można sprowadzać wiary wyłącznie do emocji ani wyłącznie do racjonalności. Było błogosławieństwo dla osób organizujących rekolekcje w tym roku. To niełatwe, ale niezmiernie ważne zadanie, dlatego modlitwa w ich intencji to konieczność.

Na zakończenie spotkaliśmy się na placu klasztornym, gdzie przy kawie, lodach i ciastkach przygotowanych przez kręgi z Chełmna mogliśmy rozmawiać z dawno niewidzianymi na żywo przyjaciółmi z naszej wspólnoty. Czas pandemii zablokował nam możliwość takich spotkań. Dało się odczuć, że pragnienie takiego kontaktu jest wielkie. Radość dało się wyczuć po rozbawionym gwarze. **n**



Symboliczny pomnik ku pamięci Polaków zamordowanych przez Ukraińców w 1943 r. w Kołodnie

Motocykliści na Kresach

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej od 2016 r. obchodzimy 11 lipca. W tym dniu oddajemy hołd bestialsko pomordowanym przez ukraińskich nacjonalistów.

ANNA GŁOS

Na dzień święta wybrano 11 lipca, bo tego właśnie dnia przypada rocznica tzw. krwawej niedzieli 1943 r., podczas której na Wołyniu doszło do największej fali mordów na Polakach.

W czerwcu po raz dziesiąty motocykliści działający w ramach Stowarzyszenia Międzynarodowy Motocyklowy Rajd Katyński wyruszyli na Kresy, aby wziąć udział w akcji *Mogiłę Pradziada Ocal od Zapomnienia*. W tegorocznym rajdzie wzięło udział 9 osób. Wśród nich było dwóch uczestników z naszej diecezji, a komandorem rajdu był Andrzej Michewicz z Wąbrzeźna. Trasa rajdu wiodła z Prałkowców przez Lwów, Zbaraż, Krzemieniec, Kołodno, Jazłowiec, Począjów, Podkamień i Hutę Pieniacką.

Znicz Pamięci dla zamordowanych

Głównym celem wyjazdu było uporządkowanie cmentarza w Kołodnie, na którym spoczywa ok. 500 Polaków zamordowanych 14 lipca 1943 r. przez ukraińskich nacjonalistów. Polaków

mordowano głównie w domach, aby zbrodnia za szybko nie wyszła na jaw, a sąsiad nie mógł ostrzec sąsiada. Miłym zaskoczeniem dla motocyklistów był fakt, że cmentarz był już częściowo uporządkowany, a w pracy wsparło ich kilku młodych mieszkańców Kołodnia.

Na cmentarzu jest stara polska część, na której znajduje się masowy grób ofiar mordu z obeliskiem z czarnego granitu, na którym widnieje krzyż bez napisu, ponieważ władze nie zgodziły się na umieszczenie żadnych informacji. Na zakończenie prac

zapalono znicze rajdowe przywiezione z Polski.

W Podkamieniu motocykliści zobaczyli klasztor ojców dominikanów, w którym to między 12 a 16 marca 1944 r. oddział UPA pod dowództwem niemieckim dokonał zbrodni na Polakach. Szacowana liczba ofiar waha się od 400 do 600 osób. Ukraińcy zamieszkujący wówczas w Podkamieniu nie wzięli udziału w szturmie na klasztor, a wielu Polaków uratowało życie dzięki udzielonemu przez nich schronieniu. Na terenie cmentarza przed pomnikiem pomordowanych Polaków motocykliści zatrzymali się na chwilę zadumy i modlitwy. Tam też zapalono znicze przywiezione z Polski, podobnie jak w Hucie Pieniackiej, pod pomnikiem upamiętniającym wydarzenie z 28 lutego 1944 r.,



W odwiedzinach u siostr niepokalanek w Jazłowcu

Zdjęcia: Archiwum uczestników rajdu

kiedy w akcji pacyfikacyjnej na polskiej ludności śmierć poniosło ok. 850 osób, a wieś przestała istnieć.

Pamiętki po Polakach na Wołyniu

Oprócz miejsc związanych z męczeństwem Kresowian motocykliści odwiedzili również Zbaraż z jego zabytkowym zamkiem. Swoją niesłabnącą do dzisiaj popularność zawdzięcza on Henrykowi Sienkiewiczowi, który opisał oblężenie Zbaraża przez Kozaków i Tatarów w 1649 r. w *Ogniem i mieczem*.

Na trasie wyprawy znalazł się również Krzemieniec, w którym motocykliści wjechali na Wzgórze Bony, zwiedzili Muzeum Juliusza Słowackiego i dziedziniec znanego Liceum Krzemienieckiego. Ponadto odwiedzili ławę Zaśnięcia Matki Bożej w Poczajowie. To wielki kompleks prawosławnych budynków sakralnych, który jest jednym z najważniejszych miejsc kultu Matki Bożej na Ukrainie.

Uroczystość Bożego Ciała motocykliści spędzili u sióstr niepokalanek w malowniczo położonym Jazłowcu, który siostry odzyskały po 50 latach od odebrania go przez władze komunistyczne. Mimo trudności i braku środków siostry przywracają obiektom ich dawny blask. Spotkanie z siostrami upłynęło w bardzo radosnej atmosferze. Grupa motocyklistów była pierwszą grupą Polaków, która w ostatnich dwóch latach odwiedziła Jazłowiec.

Po Mszy św. przy grobie bł. Marceliny Darowskiej, współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Niepokalane-go Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, siostry przyjęły gości smacznym obiadem i kolacją, za co motocykliści odwdzięczyli się im, urządzając dla nich przejażdżki motocyklami.

Do zobaczenia za rok

Za rok czekają na motocyklistów kolejne wyzwania. Zapraszają już dziś i wierzą, że znajdą się chętni, którzy wyruszą, aby przywracać pamięć o tych, którzy żyli i ginęli na dawnych Kresach Rzeczypospolitej. Wyjazdy są także okazją do niezwykłych spotkań z rodakami, których historia pozostawiła poza Polską, a do której oni tęsknią i o której marzą jak o spotkaniu z najlepszą Matką. **n**



Ewa Melerska

Święty Jan patronuje Toruniowi, katedrze, parafii oraz kapitule katedralnej

Bóg daje łaskę

TORUŃ Jan nie zatrzymał niczego dla siebie. Wszystko robił dla Chrystusa – mówił ks. kan. Zbigniew Łukasik w czasie odpustu ku czci św. Jana Chrzciciela.

Odpustową Eucharystię, którą w katedrze sprawował bp Wiesław Śmigiel, poprzedziła instalacja nowego kanonika honorowego, którym został ks. Zbigniew Łukasik, proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy na toruńskich Bielawach. Instalacji dokonał prepozyt kapituły i proboszcz parafii katedralnej ks. prał. Marek Rumiński.

Biskup Śmigiel podkreślił, że godność kanonicka udzielana jest w Kościele dla osoby i dla wspólnoty. Zauważył, że ks. kan. Łukasik to proboszcz zatroskany o dobro swojej parafii i budowniczy kościoła.

Ksiądz Rumiński mówił: – Gromadzimy się dziś w bazylice katedralnej w uroczystość narodzin wielkiego świętego, Jana Chrzciciela, aby przez jego wstawiennictwo podziękować Panu Bogu za błogosławieństwo, jakiego udziela naszemu miastu, parafii, katedrze i kapitule katedralnej.

– Potrzebujemy ludzi, którzy będą przypominali nam o nawróceniu nie tylko słowem, ale swoją postawą życia. Potrzebujemy

duchowych przewodników, którzy zaświadczą o światłości w świecie pełnym cynizmu i pseudowolności – powiedział w homilii ks. Łukasik. Zwrócił uwagę także na to, że św. Jan mimo dobrobytu materialnego, w jakim wzrastał, żył bardzo skromnie. Wiedział, że jego zadaniem na ziemi jest prorokować o przyjściu Zbawiciela i przyprowadzić ludzi do Jezusa. Jan nie dążył do własnej chwały, ale wszystko, co robił, robił dla Chrystusa.

Kaznodzieja, nawiązując do biblijnej historii Elżbiety i Zachariasza, zauważył, że „plany Boże wobec ludzi mogą być bardzo różne, nieprzewidywalne”. Biblijni małżonkowie żyli bardzo pobożnie, jednak mogłoby się wydawać, że Bóg im nie błogosławi, ponieważ nie mają potomka. Bóg udzielił im tej łaski mimo późnego wieku. – Trzeba pewnego doświadczenia, uderzenia, by wytrwać i cieszyć się owocami – mówił. Drugą kontrowersyjną sprawą jest imię nadane potomkowi. – Zachariasz bierze tabliczkę i pisze: Jan mu będzie na imię. Imię Jan oznacza z hebrajskiego „Bóg daje łaskę”. Jan – to znaczy: otrzymujesz miłosierdzie, przebaczące serce Boga, kochające ciebie – podkreślił ks. Łukasik. **n**

EWA MELERSKA

*Skoro w sakramentalne małżeństwo wpisane są dzieci,
to zjawia się również wyzwania związane z ich wychowaniem.*

Tata w akcji

Apostołowie trzeźwości



JACEK NASADZKI

*Mąż Angeliki, ojciec czwórki dzieci,
razem z żoną są w Domowym Kościele*

Sierpień jest w naszej katolickiej, polskiej tradycji miesiącem trzeźwości. Jednym z dzieł ukierunkowanych na abstynencję w naszym narodzie jest Krucjata Wyzwolenia Człowieka (KWC), która została uroczystie ogłoszona w obecności św. Jana Pawła II, jemu oddana i przez niego błogosławiona podczas pierwszej pielgrzymki do Polski, 8 czerwca 1979 r. w Nowym Targu. Moje pierwsze spotkanie z KWC miało miejsce 20 lat po tym wydarzeniu. Na rok zostałem kandydatem. Członkostwo lub kandydatura w KWC wiąże się m.in. z tym, że nie pije się alkoholu, nie kupuje go oraz nie częstuje nim innych.

Jako że byłem młodym człowiekiem, zarówno przed przystąpieniem, jak również po zakończeniu rocznego okresu kandydowania spożywałem alkohol. Dlaczego? Kompletnie nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie. Może dlatego, że towarzyszył on zawsze imprezom rodzinnym? Może dlatego, że koledzy pili i częstowali? Wiem jedno: zdarzały się imprezy, których nie pamiętam w całości. Alkohol był obecny regularnie w moim życiu, od czasu do czasu w zbyt dużych ilościach. Do dziś mam zamazane obrazy niektórych przyjęć, z których wychodziłem na ostatnich nogach. Bardzo żałuję tamtego nadmiaru alkoholu. Z perspektywy wiem, że był to stracony czas, pieniądze, relacje. Każda chwila przepełniona procentowymi trunkami degradowała moją ludzką naturę, wysysając ze mnie człowieczeństwo.

Po kolejnych 15 latach od podpisania pierwszej deklaracji kandydackiej temat KWC powrócił. Drugi raz zosta-

łem kandydatem. Ręka Boga była fizycznie odczuwalna na moich plecach. To On jak zawsze prowadził sprawę. Wszedł w to z całą swoją mocą i majestatem. Z roku na rok przedłużałem swoją kandydaturę, aby ostatecznie zostać członkiem KWC – włączyć się na stałe w to wielkie dzieło. Choć nigdy nie miałem problemu z alkoholem w takim stopniu, aby sięgać po terapię, przyłączyłem się do dzieła Krucjaty, aby móc m.in. promować bezalkoholowy styl życia.

Nasze dzieci nie znają obrazu nietrzeźwego taty lub mamy. Abstynencja jest ogromnym błogosławieństwem dla całej rodziny oraz jej otoczenia. Dzięki niej można „zarażać” pozytywnym obrazem i promować rodzinę, która potrafi żyć bez alkoholu, pozostając przy tym szczęśliwą i kochającą. Członkostwo w KWC daje również możliwość dzielenia się podczas spotkań towarzyskich lub imprez firmowych faktem, że nie sięgamy po napoje wysokowe. Z reguły wygląda to tak, że będąc częstowanym, odmawiam, aby po chwili doświadczyć pytań, dlaczego nie piję. Otwiera się wówczas możliwość świadczenia o tym, co doprowadziło do chwili wstąpienia do KWC, jakie owoce daje brak alkoholu w rodzinie i jaką rolę odgrywa Bóg w tej rzeczywistości. Dzięki takiej postawie wpływamy na najbliższe otoczenie, będąc apostołami trzeźwości. **n**

Z żalem zawiadamiamy, że 27 czerwca br. odszedł do Pana

ŚP. Czesław Jarmusz

*pierwszy fotograf diecezji toruńskiej, wieloletni
współpracownik Tygodnika Katolickiego „Niedziela”,
który dokumentował wszystkie najważniejsze wydarzenia,
w tym ingres bp. Andrzeja Suskiego oraz pielgrzymkę
św. Jana Pawła II do Polski w 1999 r. Śp. Czesław miał
92 lata. Za działalność na rzecz Kościoła został odznaczony
krzyżem papieskim Pro Ecclesia et Pontifice.*

*Uroczystości pogrzebowe odbyły się
w czwartek, 1 lipca w sanktuarium
Miłosierdzia Bożego w Toruniu.*

*Módlmy się o życie wieczne
w Królestwie Niebieskim dla
śp. Czesława, by dobry Bóg przyjął go do siebie oraz prosimy
o ukojenie w smutku dla bliskich zmarłego. Niech Matka
Boża Nieustającej Pomocy, Patronka diecezji, wstawia się
za nim przed tronem Ojca.*

Redakcja „Głosu z Torunia”



Jakub Stokłosa